Drugi nakład po konfiskacie

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

Rok I. Warszawa, Niedziela 18 Grudnia 1932 r. Nr. 8.

WSTĘGA

TYGODNIK

„Żyd większą częścią, jest to próżniak, matacz, oszust, złodziej, szalbierz, tułacz, wykrętarz i człowiek z przyczyny oddzielnego swej religji fanatyzmu do wspierania sił krajowych nie zdatny a prawie tylko tyle w naszym kraju czyniący użytku, co truteń w ulu między pszczołami".

„Katechizm o żydach i neofitach dla poprawy formy rządu do Deputacji przesłany" Broszura bezimienna z r. 1790.

Wielcy i mali żydzi

Dlaczego nie kupować u żydowskich kupców

Zbliża się okres wzmożonych zakupów przedświątecznych. Hasło „kupuj tylko u polskiego kupca" nabiera tem większego znaczenia.

Ale tutaj żydzi, a za niemi mniej uświadomieni Polacy podsuwają taką wątpliwość: Cóż z tego, że kupisz u Polaka, jeżeli ten polski detalista i tak kupi swój towar u hurtownika żyda. Żyd i tak weźmie główny zarobek.

Czas się z tym zarzutem rozprawić. Po pierwsze.

Każdą pracę trzeba od czegoś zaczynać.

Nie rezygnujemy wcale z walki z hurtownikami żydami. Ale to jest sprawa trudniejsza. Tu głos mają organizacje kupiectwa polskiego.

Natomiast początkiem walki, działalnością najbardziej na czasie jest walka z detalistą żydowskim. Bo przedewszystkiem jeżeli się kupuje u polskiego kupca to, choćby on nawet kupował u hurtownika żyda, zawsze zarobek weźmie i Polak i żyd, a nie dwaj żydzi. Dalej, zwiększone zarobki kupców polskich pozwolą oni na walkę z hurtownikiem żydem.

Ale jest jeszcze i drugi powód, który może walkę skierować przedewszystkiem przeciwko drobnemu kupcowi żydowskiemu.

Potęga żydów w Polsce nie opiera się na wielkich bankach ani na grubych hurtownikach. Wielkie banki żydowskie chwieją się wskutek kryzysu, bankrutują Rotszyldy Morgentany. Z resztą wielkich żydów można sobie radę dać, ten, kto będzie miał rządy w Polsce.

Znaczenie: potęga żydostwa w Polsce opiera się na drobnym żydku—handlarzu.

Z drobnych składek małych kupców utrzymają się wszelkie organizacje żydowskie. Potęga hurtowników na drobnych detalistach—żydach się opiera.

Dlatego zmniejszenie liczby sklepików żydowskich, to podważenie znaczenia żydów w Polsce.

Walka z drobnym kupcem żydowskim to walka z korzeniami żydostwa polskiego.

Dla tych powodów w obecnym okresie przedewszystkiem z detalistą żydowskim musimy walczyć, a walki tej najskuteczniejsze narzędzie, to rozpowszechnianie hasła: **kupuj tylko u Polaka** i dopilnowywanie, by ta zasada była bezwzględnie przestrzegana.

Co piszą żydzi o „Wstędze"

Jak bardzo przeszkadza żydom działalność „Wstęgi" tego dowodzą głosy prasy żargonowej, w której żydzi piszą, co myślą, nie krępując się tem, co o tem pomyślą goje, bo ci żargonówek i tak nie czytają. I tak „Moment" z 28.XI nazywa „Wstęgę" pismem „okropnem" i zapytuje: Czy nie prościej i nie wygodniej zakazać tego rodzaju prasy całkowicie, jako niebezpiecznego czynnika zamieszania i niepokoju?".

Pewnie, że dla żydów byłoby „prościej i wygodniej".

Wyjątki wniosku klubu narodowego

„Już w dniu 9 listopada b. r. policja lwowska bezpodstawnie skonfiskowała ulotki o nabożeństwie żałobnem za duszę śp. Wacławskiego, a w dniu 10 listopada b. r. ponownie takież ulotki, zawiadamiające o miejscu i o porze nabożeństwa. W dniu 11 listopada r. b. policja na polecenie starosty grodzkiego zabrała tablicę ku pamięci śp. Wacławskiego, który po nabożeństwie miała być wmurowana w domu techników. Napis tej tablicy, opie-

(dok. na str. 2-giej)

Od redakcji

Jeszcze i numer bieżący nie wychodzi w dawnej swej postaci. Ale ufamy, że już następny numer będziemy mogli wydać normalny.

Praca nasza jest ciężka. Żydzi mają spryt i namiętność w walce. Ale na spryt i namiętność są dwa środki: poświęcenie i upór. Temi środkami walczymy i zwyciężymy.

Raz jeszcze zwracamy się do czytelników z prośbą o energiczne poparcie finansowe naszego pisma, a przedewszystkiem o wpłacanie na nasz rachunek składek na fundusz wydawniczy „Wstęgi" z zaznaczeniem że pieniądze na ten cel są przeznaczone.

W razie nieotrzymania na czas numerów pisma prosimy o natychmiastowe reklamowanie na poczcie i wysyłanie nam o tem wiadomości.

Echa wypadków lwowskich

Wniosek żydowski w Sejmie

Podajemy poniżej wyjątki z wniosku żydów w sprawie zajść lwowskich wniesionego do sejmu przez koło żydowskie.

— „Bratnia Pomoc Studentów Weterynarji wydała odezwę, która wprawdzie nawoływała młodzież do zachowania spokoju, ale równocześnie podkreślała **pochodzenie żydowskich morderców...**

Rozpoczął się taniec piekielny na ulicach Lwowa, który o zmieniającym się nasileniu trwał od niedzielnego wieczora po przez dzień czwartkowy"...

A co mówią żydzi o zachowaniu się policji?

— „Policja, która działała", najczęściej była nieobecną w wypadkach, pobicia żydów, albo nie ingerowała, zanotowano wypadki gdzie nawet policja biła spokojnych żydów.

O ile chodzi o aresztowania, to w pierwszych dwóch dniach **aresztowano przeważnie żydów...** i tak do wieczora w poniedziałek aresztowanych było 24 osób, w tem **conajmniej $^{3}/_{4}$ żydów...**

W dalszym ciągu skarżą się biedni posłowie żydowscy, że nietylko młodzież akademicka, ale i motorowi i konduktorzy byli zupełnie, bierni, albo czynnie współdziałali.

Przyznali również posłowie żydowscy: że

„Reprezentanci ludności żydowskiej wskazując kilkakrotnie wojewodzie na niedostateczność wydanych zarządzeń, podnosili wielkie **niebezpieczeństwo, jakie może wywołać pogrzeb.** (ś. p. Grotkowskiego) Wojewoda tych uwag nieuwzględnił".

Z oburzeniem piszą posłowie żydowscy, że starosta grodzki ośmielił się zasiąść do stołu okrągłego z przywódcami rozruchów (Prezesi Bratnich Pomocy Studentów—przyp. Red.)

—„**Tegoroczne wypadki listopadowe znaczą się wieloma setkami pobitych żydów** panika i popłoch ogarnęły niepodzielnie całą ludność żydowską.

Ale do tych cierpień moralnych **dołączyły się też szkody materjalne...** Pozatem kupcy i rzemieślnicy utracili przez tydzień możność zarobkowania".

Nareszcie przejrzeli

Akcja „Wstęgi" nie pozostała bez echa

W poprzednich numerach naszego pisma w kilku artykułach wskazywaliśmy na niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie szerzenie się sportu wśród młodzieży żydowskiej.

Ujawniliśmy prawdziwe cele żydostwa, które pod pozorem wychowania fizycznego, realizuje swe plany polityczne — i nawoływaliśmy do zerwania wszelkich stosunków sportowych z żydami, oraz do wyeliminowania żydów z zarządów władz sportowych.

Dziś z radością stwierdzamy, że akcja nasza zaczyna wydawać owoce.

Na ostatniem walnem zebraniu lekkoatletów warszawskich, większość klubów polskich z „Polonją" i A. Z. S.-em na czele, zaproponowała listę nowego zarządu, pomijając zupełnie żydów — co stanowiło przełom w dotychczasowej „tradycji".

Jednak długoletni prezes W. O. Z. L. A. p. Foryś oświadczył, że nie przyjmie godności prezesa, jeżeli w zarządzie nie będzie przedstawiciela klubów żydowskich.

Nie chcąc rezygnować ze współpracy p. Forysia, zresztą bardzo zasłużonego działacza na niwie sportowej — większość antysemicka zgodziła się na dopuszczenie do zarządu dwóch przedstawicieli żydowskich.

Cały ten fakt wywołał ogromne „rozgoryczenie" i „oburzenie" prasy żydowskiej, z „Naszym Przeglądem" na czele.

Dla nas niezrozumiałym jest jedynie postępek p. Forysia, ktory można tłumaczyć tylko... grzecznością.

Bo przecież pomijając nawet względy poczucia narodowego, — z punktu widzenia czysto sportowego, jakikolwiek kontakt sportowców polskich z żydami, żadnej korzyści przynieść nam nie może.

Bezczelna napaść

żydowskiego brukowca na urzędy państwowe

Bezczelna napaść żydowskiego brukowca na urzędy państwowe.

W miesięczniku „Łącznik Pocztowy" z 15 grudnia b. r. piśmie wydawanem przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, ukazała się na stronie 8 i 9 serja obrazków doskonale ilustrująca **wyzysk społeczeństwa polskiego przez pośredników żydowskich.**

Wywołało to niesłychaną napaść żydowskiego „Nowego Dziennika", który w niespotykany dotychczas sposób napada na tę ze wszech miar pożyteczną akcję miesięcznika pocztowego, mającą na celu wyeliminowanie pośrednictwa pijawek żydowskich z polskiego handlu.

Oto wyjątek z tego artykułu:

„Nie mielibyśmy nic przeciwko tego rodzaju idjotyzmom. **Do głupstw ze strony urzędów i przedsiębiorstw państwowych** jesteśmy już bowiem tak przyzwyczajeni, że reagowanie na nie przypominałoby reagowanie na codzienne oświadczenia rządowe, że rząd nie myśli o etatyźmie".

A na zakończenie dziennik żydowski tak pisze:

„To ośmieszanie za pieniądze podatkowe całego społeczeństwa, także żydowskiego, przez organ Ministerstwa Poczt i Telegrafów... **jest procederem (?) zasługującym na bezwzględne potępienie**".

Nie tyle dziwi nas w tym wypadku napaść żydowskiego piśmienidła, ile niezrozumiałe stanowisko cenzury krakowskiej, która toleruje tego rodzaju **antypaństwowe wystąpienia.**

Przywłaszczenie „Naszego Przeglądu"

Jeszcze w sprawie odznaczeń „Polonia Restituta".

Znany jest żydowski sposób ogłaszania za żydów wszystkich wybitniejszych ludzi. Tak postąpił „Nasz Przegląd" żydowski, ogłaszając wśród nazwisk żydów odznaczonych orderem „Polonia Restituta" także nazwisko znanej artystki Ady Sari — p. Jadwigi Szayerówny.

Wiadomość tę powtórzył szereg dzienników polskich, a także i „Wstęga" w N-rze 2-gim.

Tymczasem okazuje się, że p. Jadwiga Szayerówna (przez y) jest córką znanego działacza, założyciela „Sokoła" w Nowym Sączu i wieloletniego burmistrza tego miasta mecenasa Szayera, ze znanej w tem mieście polskiej rodziny.

Wiadomość tę podajemy aby z jednej strony dać zadośćuczynienie artystce i jej rodzinie, którą skrzywdziła zachłanność żydów, z drugiej zaś wskazać na niedopuszczalne metody prasy żydowskiej.

Nie rusz bo „swój"

Kierowcy samochodów i motorniczowie tramwajów w Warszawie boją się jeździć po dzielnicy żydowskiej, gdyż stale latają tam gromady dzieciaków żydowskich, które bardzo często z własnej winy wpadają pod koła. Wówczas tłum żydów rzuca się często na zupełnie niewinnego kierowcę lub motorniczego, bijąc go do utraty przytomności i niszcząc samochód lub tramwaj. Przed kilku dniami wpadł pod samochód 7-letni Boruch Łajbuł. Żydzi chcieli pobić kierowcę, ale gdy zobaczyli że to żyd, to nic mu nie zrobili, lecz ułatwili mu jeszcze uciec przed policją.

„Robotnik" czy „Arbeiter"?

Dlaczego nas atakują?

W pierwszym szeregu atakujących „Wstęgę" pism znalazł się nie żydowski „Robotnik" organ P.P.S.

Czyżby nakazywała takie stanowisko „Robotnikowi" miłość ludu, albo obowiązek klasowy?

Może, ale...

Ale wydawcą Robotnika był dawniej p. Jerzy **Szapiro** (jego rodowe nazwisko brzmi **Kutas**, ale wolał je zmienić na Szapiro). Obecnie wydawcą jest p. **Maliniak** Juljan dr. a p. Szapiro został korespondentem pism amerykańskich. Pierwszy artykuł przeciwko „Wstędze" napisał p. **Liftauer.**

Pozatem pracuje w „Robotniku" jeszcze paru mniejszych „szrajbjingełcsów". A wielcy działacze partji, od których zależy „Robotnik"?

Czasem napisze z „wielkich" coś p. Herman **Lieberman**, czasem p. Adam **Pragier**, dawniej jeszcze b. p. **Diamand**.

I nietylko w chwili obecnej jest tak. P.P.S. zawsze była zażydzona. Nie będziemy przytaczać długich szeregów nazwisk czołowych działaczy tej partji — żydów.

Wystarczy wspomnieć, że faktycznym założycielem P.P.S. w Polsce był **Mendelsohn**, że w czasie rozruchów około 1905 roku, decydującą rolę w partji grali: **Posner i Perl.**

Teraz już chyba zrozumiałe, czemu nas atakują?

(dokończenie ze str. 1-ej)

wający zgodnie z prawdą: „S. p. **Wacławskiemu** Stanisławowi studentowi uniwersytetu St. Batorego, ukamienowanemu dnia 10 listopada 1931 r. na ulicach Wilna — lwowscy koledzy" uznała policja za „niecenzuralny" i nie chciała wydać tablicy.

Sprawa morderczych zamachów ze strony bojówek żydowskich przeciwko młodzieży polskiej znajduje się w śledztwie sądowem, które—mamy nadzieję—należycie je oświetli.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą we Lwowie, iż z kół miejscowych władz administracyjnych tendendyjnie i z krzywdą dla młodzieży akademickiej przedstawiono od początku przebieg zajścia niezgodne z prawdą. I tak np. w rzeczywistości grupa korporantów, w której znajdował się ś.p. Grotkowski wogóle nie odwiedzała nocnego baru „Eldorado", tylko przechodziła mimo ulicą. A powtóre niejaka Stefanja Surówka w zajście wcale nie była wmieszana, znalazła się w komisarjacie jako świadek uliczny, a dopiero na zarządzenie władz wmieszano ją w sprawę.

Echa oświadczenia ambasady polskiej

Jak żydzi traktują rząd polski?

Przed kilkoma tygodniami opinja polska została zaalarmowana przez prasę charakterystycznem oświadczeniem ambasady Polskiej w Londynie.

W piśmie tem ambsada stwierdza, że w politycznych kołach w Polsce antysemityzm uie istnieje, że wszelkie przepisy hamujące rozrost żydostwa zostały skasowane i żydzi mogliby zyskać jeszcze więcej i zdobyć jeszcze większe przywileje gdyby wszyscy popierali obecny rząd. O tej charakterystycznej propozycji, uczynionej żydostwu, przez „nieznane indywiduum" „Nasz Przegląd" pisze:

„Istotnie nie mieliśmy pojęcia, jakie możliwości stoją dla nas otworem. Ale jakoś się nasuwa cały szereg zastrzeżeń, choćby nawet, całkiem „drobne".

Pierwszy „drobiazg" jest: A takie propozycje robi się wobec całego świata?. **Czyżby się nie dało takie interesa „ubić"** —powiedzmy — w Warszawie, **w jakimś zacisznym gabinecie ministerjalnym?** Któryż to rząd odkrywa tak swoje karty wobec całego świata, zapraszając wszystkich dobrej woli na kibiców swojej gry, chociaż tych ludzi wcale a wcale nie interesuje? Toć to nie słychane rzeczy. Bodaj że wolno powiedzieć, że **taka głośna oferta jest kompromitujaca dla rządu**".

Przy okazji przypomnimy, że ambasada stwierda fakt nabycia w Brześciu, Grodnie i Pułtusku **25.000 posiadłości ziemskich**, oraz że Państwo subsydjuje spółdzielnie, żydowskie sumą 75.000 złotych

Wolna Wszechnica w Łodzi

W m. Łodzi na Wolnej Wszechnicy Polskiej żydzi stanowią większość na wszystkich wydziałach. Tak np. na Wyższych Studjum Handlowem stanowią 80% słuchaczów, wywierają też zgubny wpływ na kolegów-polaków, którzy w Łodzi, nie posiadającej zbyt silnego polskiego życia kulturalnego często im ulegają.

Czy możliwe?

Roboty malarskie w kościele garnizonowym w Siedlcach ks. kapelan Witold Jezniowski, powierzył żydowi. Chrześcijanie, wychodząc z kościoła, oczom swoim nie wierzą i jedni drugich pytają czy to rzeczywiście żyd pracuje w kościele. W dzisiejszej dobie ciężkiego kryzysu i bezrobocia czyn ks. kapelana zasługuje na szczególne podkreślenie.

Prawosławny kler i żydzi

Kilka tygodni temu kolonja prawosławnych w Siedlcach z powodu przybycia do Siedlec prawosławnego biskupa celem odprawienia nabożeństwa, zdecydowała sfotografować biskupa wraz z najbliższem jego otoczeniem i zdjęcie to zamówiła u miejscowego fotografa żyda, pomimo, że w Siedlcach jest 2-ch fotografów chrześcijan. Zdjęcie biskupa i jego otoczenia, w dniu uroczystego nabożeństwa w cerkwi, powierzyli wrogowi krzyża... Widocznie jeszcze zamałe cięgi dostali od żydów w Rosji.

ZA OCEANEM

Utarło się w Polsce mniemanie, że w Ameryce niema antysemityzmu. Naogół społeczeństwo nasze słyszy o wystąpieniach przeciwżydowskich w Niemczech, w Austrji, na Węgrzech, w Rumunji, w Hiszpanji czy w Grecji, naogół wie o tem, że jak Europa długa i szeroka, wszędzie ruch antysemicki objawia się z większą lub mniejszą siłą, — ale zarazem jest przekonane, że w Ameryce nietylko niema żadnych objawów antysemityzmu, ale i nigdy ich nie będzie.

Przekonanie to narzuciła nam z jednej strony potęga finansowa żydów amerykańskich, którzy do niedawna istotnie ogromny wpływ wywierali na politykę zarówno wewnętrzną jak i zewnętrzną Stanów Zjednoczonych, — z drugiej zaś strony żydzi polscy zawsze używali i do dziś dnia używają tej właśnie Ameryki jako straszaka, na wszelkie objawy antysemityzmu w Polsce,

A tymczasem tak nie jest.

Nowy Jork (Ż. A. T.) „Na południu Stanów Zjednoczonych uprawiana jest ostatnio **szeroko zakrojona agitacja antysemicka**, operująca hasłem, że żydzi ponoszą winę za obecne przesilenie gospodarcze w kraju. Agitacja uprawiana jest w kościołach, na zebraniach publicznych i przez radjo. Głównym organizatorem agitacji jest niejaki dr. M. Hess, który objeżdża stany południowe. Demagogiczne jego wystąpienia przyciągają tysiące słuchaczy".

Nowy Jork (Ż. A. T.) „Niewykryci sprawcy **zbezcześcili w mieście Pleasentville miejscowy cmentarz żydowski**, na którym obalili 13 nagrobków. Fakt ten wywołał rozgoryczenie wśród ludności żydowskiej. W mieście odbył się wielki wiec protestacyjny".

A przypatrzmy się teraz stosunkom na uniwersytetach.

Nowy Jork (Ż. A. T.) „Z Uniwersytetu w Maryland donoszą o pierwszym w Stanach Zjednoczonych zorganizowanym **napadzie akademików amerykańskich na ich kolegów, żydów**. Grupa antysemickich studentów dokonala napadu na mieszkania studentów żydów w internacie przy uniwersytecie. Antysemici wybili szyby w oknach i wrzucali cegły. Akademicy żydowscy zmuszeni byli szukać schronienia w sąsiednim gmachu instytucji filantropijnej".

Jak doniosły pisma amerykańskie, prezes Komitetu Palestyńskiego Louis Lipsky, w jednem ze swoich przemówień

„zaznaczył otwarcie, że i w Stanach Zjednoczonych praktykowane jest wyróżnienie i uprzedzenie do żydów. Są uniwersytety, powiedział p. Lipsky, które **utrzymują sztucznie jak najmniejszy procent żydowskich studentów**. Są też firmy które nie chcą przyjmować do pracy żydów".

Na posiedzeniu specjalnego kongresu żydowsko-amerykańskiego

„Rabin Cohen omówił szczególne trudności, napotykane przez żydów w szeregu zawodów, przyczem mówca wyczerpująco przedstawił skutki jawnego i potajemnego antysemityzmu, stosowanego w niektórych wyższych uczelniach".

Także i sfery wojskowe w Ameryce bardzo nieprzychylnie odnoszą się do żydów.

Czasopismo „Army and Navy Register", ogromnie rozpowszechnione i popularne wśród wojsk amerykańskich ogłosiło niedawno artykuł, w którym autor twierdzi, że

„żydzi nie chcą służyć w wojsku, gdyż im to się nie opłaca, że wśród ochotników niema prawie żydów i że **żydom zależy jedynie na eksploatacji naszego kraju, lecz nie na jego obronie**".

Jeżeli do tego wszystkiego dodamy jeszcze, że postawienie w Madison-Square-Parku żydowskiego bohatera rewolucji i wojny domowej Chaima Salomona, który to pomnik ufundowany został przez żydów, napotyka na nieprzezwyciężone przeszkody, — oraz że od kwietnia b. r. zaczęło wychodzić w dwóch językach, angielskim i niemieckim pismo antysemickie „American Observer", które jest organem specjalnie utworzonej ligi antysemickiej,— widzimy, że sytuacja żydów w Ameryce nie przedstawia się wcale tak różowo, jak to usiłują oni nam w Polsce wmówić.

To też, żydostwo amerykańskie, będące największem skupieniem żydów na świecie, (przeszło 4 miljony) musi jak najprędzej wyrzec się używania swych i tak z każdym dniem malejących wpływów, na politykę państw europejskich, a zużytkować je na obronę swego mocno zagrożonego stanowisko w Ameryce.

Rozsądne rozporządzenia

Turyngijski minister finansów w przemówieniu swojem w Weimarze zapowiedział wydanie w najbliższych dniach rozporządzenia rządowego, **zakazującego urzędnikom kupowania u żydów** i w żydowskich domach towarowych Minister zapowiedział również rozpoczęcie ostrej walki między towarem, a spółdzielniami konsumentów.

Ponieważ my Polacy nie spodziewamy się w Polsce chwilowo podobnego rozporządzenia, sami musimy bezwzględnie przystąpić do bojkotu wszystkiego co żydowskie --popierać handel polski w okresie przedświątecznym.

Ani jeden grosz od Polaka niech nie wpłynie do kieszeni żydowskiej.

Godne naśladowania rozporządzenie Komisarza rządowego w Austrji.

Komisarz rządowy austrjackiego Banku Kredit-Anstaltu wydał rozporządzenie rugowania żydów z posad Banku.

Rozporządzenie to Komisarz motywuje tem, że w dobie kryzysu, w czasie, gdy tysiące ludności rdzennej żyje bez pracy, **należy ich przedewszystkiem wspierać i ludności rdzennej zapewnić byt.**

Z 60% urzędników żydowskich pozostalo tylko 16% którym także grozi redukcja. Nie pomogły interwencje Rotschildów, ani Goldsmidtów, **zamiast Żydów pracują Austrjacy.**

Odpowiedzi redakcji

P. Hon. Kan. Częstochowa.
Za artykuł b. dziękujemy, Niestety, opis zajść lwowskich dla nas nieaktualny, ponieważ zamieściliśmy w VI numerze szczegółowe sprawozdanie korespodenta „Gazety Warszawskiej". Natomiast Pańskie komentarze tych zajść, to stuprocentowa konfiskata! Artykuł drugi zamieścimy chętnie.

P. Wacław Dan. Lekarzewice Za słowa uznania i życzenia serdecznie dziękujemy. Współpracę Sz. Pana przyjmujemy na warunkach przez Pana w liście podanych. Żadane egzemplarze wraz z blankietami P K, O. wysyłamy.

P. Marjan Rog-ski, Łódź. Żądane numery wysyłamy o korenspondencję b. prosimy. Okazowych egzemplarzy niestety wysyłać nie możemy, moglibyśmy tylko przy nieco większej ilości egzemplarzy udzielić Sz. Panu rabatu. Sądzę zresztą, że VII numer naszego pisma dostatecznie wyjaśnia naszą sytuację wydawniczą.

P Tadeusz Woch Łódź.
Za słowa uznania i życzenia dziękujemy. Przy 80-100 egz. naszego pisma możemy udzielić 30°/o rabatu z prawem zwrotu 10 egzem. Każdorazowa należność przysyłałby Szan. Pan na nasz rachunek P. K. O. najdalej w dwa tygodnie po otrzymaniu numerów. Żadane numery wysyłamy, na resztę zapytań odpowiedź w następnym numerze. Na korespondencję czekamy.

P. Jan Kubica Rybaszowice.
Żądaną książkę wysłaliśmy. Równocześnie wpisaliśmy Szan. Pana na listę naszych prenumeratorów, ponieważ „Wstęga" da Panu sporo potrzebnego i aktualnego materjału.

P. Jerzy Mir Warszawa.
Za słowa uznania serdecznie dziękujemy. co do podanego przez Szan. Pana planu kolportarzowego, to zestał on już przez nas zrealizowany, ale tylko częściowo. Zupełnej realizacji stoją na przeszkodzie przepisy prasowo-kolportażowe.

P. Nina P-ka Warszawa.
Proszę przyjąć wyrazy uznannia za szczery i piękny artykulik, Niestety, ze względu na cenzurę umieścić go nie możemy.

Przew. Ks. Wyderka Brauy-en Artois Francja.
Żądane numery wysłaliśmy, należność za nie wynosi 1 zł Prenumerata od 15.XII. b. r. do konca 1933 r. wraz doręczeniem do domu, wyniesie 10 zł. 60 gr. (5 zł. 20 gr. prenumerata i 5 zł. 40 gr. przesyłka pocztowa). Należność prosimy uprzejmie wpłacać na nasze konto P. K. O. Nr. 1245.

P. V. Popovs Ryga.
Na propozycje Szan. Pana zgadzamy się. Równocześnie wysyłamy list, w którym omawiamy tę sprawę obszerniej.

P. Aleksander Grew. Charlcdno Wpisaliśmy Sz. Pana na listę naszych prenumeratorów. Za rozpowszechnianie serdecznie dziękujemy.

P. Maliszewski Wacław. Cleveland Ohio U. S. A. Prenumerata „Wstęgi" z dotarczeniem na miejsce wyniesie 2.60 kwartalnie. Żądane numery wysyłamy.

Zdecydowana walka o „numerus clausus"

Niedawno uniwersytet w Debreczynie na Węgrzech, stał się widownią charakterystycznych zajść

Oto studenci węgierscy zaprzestali chodzić na wykłady i zapowiedzieli swym władzom, że dopiero po wprowadzeniu „numerus clausus" (ograniczonej liczby) w stosunku do żydów, podejmą normalną naukę.

Z powodu licznych starć ze studentami - żydami, uniwersytet zamknięto aż do odwołania.

ŻYDZI A KOMUNIZM

(artykuł referatowy).

Wystarczy wziąć do ręki jakikolwiek dziennik, donoszący o aresztowaniach za działalność komunistyczną, by stwierdzić, że ogromną większość aresztowanych stanowią nazwiska żydowskie.

Wystarczy przejrzeć statystykę najbogatszych ludzi świata, by zauważyć, że większość banków, fabryk, koncernów przemysłowych, przedsiębiorstw handlowych, znajduje się w rękach żydowskich.

I odrazu rzuca nam się w oczy ta rażąca sprzeczność, ten dziwny paradoks.

Z jednej strony żydzi, najbogatsi, najpotężniejsi miljonerzy, finansiści, kapitaliści, — a z drugiej, żydzi komuniści,najgroźniejsi i najbardziej zdecydowani wrogowie kapitalizmu.

Zdawaćby się więc mogło, że ludzie o tak sprzecznych dążeniach, siłą rzeczy nie mogą mieć ze sobą absolutnie żadnej łączności.

Tymczasem tak nie jest.

Ta sprzeczność, ten paradoks, to tylko pozory, poza któremi kryją się prawdziwe dążenia żydostwa, mające na celu panowanie nad światem.

— Jak wiadomo twórcą socjalizmu, a zarazem i bolszewizmu był **Karol Marks, żyd niemiecki, pochodzący z rodziny rabinów.** Marks wcale nie krył się ze swoją nienawiścią do aryjczyków a do pomocy w krzewieniu swych socjalistycznych haseł, dobierał sobie prawie wyłącznie żydów. Jaki był prawdziwy cel socjalizmu, o tem może świadczyć odczyt jednego z przywódców żydowskiej organizacji socjalistycznej „Bundu", wygłoszony w dniu 10 czerwca 1922 r. w Warszawie w którym oświadcza on wyraźnie, że

„ostateczne rozwiązanie kwestji żydowskiej i wykorzenienie antysemityzmu możliwe będzie dopiero wtedy, gdy klasa robotnicza zdobędzie władzę polityczną i ekonomiczną",

Socjalizm jednak nie dał żydom spodziewanych korzyści. Okazał się on bowiem jedynie mrzonką, która w życiu praktycznem była wprost niemożliwą do zrealizowania. Dlatego też żydzi, zmuszeni byli stworzyć ideę nową, która pozbawiona zbyt utopijnych i idealistycznych haseł, mogła znaleźć zastosowanie w praktyce. W tym celu stworzyli ideę komunizmu.

I dziś z perspektywy lat minionych, na podstawie ścisłych danych historycznych możemy stwierdzić, że żydzi byli nietylko twórcami idei komunistycznej, ale także byli jej realizatorami w Rosji. A co najbardziej charakterystyczne, że przewrót bolszewicki sfinansowali kapitaliści żydowscy.

Oto kilka faktów.

W roku 1919 tajny wywiad amerykański uzyskał dane o roli finanserji żydowskiej w przewrocie bolszewickim i przesłał informacje wszystkim rządom koalicji. Jak z informacyj tych wynika już od 1916 r. przygotowywano w Rosji rewolucję. Przygotowania te finansowały następujące osoby i domy bankowe: **miljoner amerykański Jakób Schiff (żyd), Guggenheim (żyd), Maks Breitung oraz żydowski dom bankowy w Niemczech Kuhn, Loeb et Comp.**, którego dyrekcję stanowili Jakób Schiff, Feliks Warburg, Otto Kahn, Mortimer Schiff i Serome H. Hanauer, (sami żydzi).

Ten sam wywiad amerykański podaje spis 30 najwybitniejszych działaczy komunistycznych, którzy po udanym przewrocie zdobyli władzę w Rosji Sowieckiej. Prócz jedynego Rosjanina Lenina resztę stanowią sami żydzi z Trockim (Bronstein), Zimowjewem (Apfelbaum) i Kamieniewem (Rosenfeld) na czele.

Jakób Schiff w kwietniu 1917 r. złożył publiczne oświadczenie, że rewolucja rosyjska powiodła się dzięki jego poparciu finansowemu.

Że wszystkie kierownicze stanowiska w Rosji Sowieckiej zajmują żydzi, stwierdza to nawet żyd dr. Alfred Nossig, w swej książce „Bolszewizm a żydostwo", gdzie między innemi pisze:

„Ktokolwiek bawił w Rosji w okresie pełnego rozwoju bolszewizmu, potwierdzi, że nietylko w zwierzchnich komitetach bolszewickich, lecz też we wszystkich urzędach oraz w „czekach" osoby pochodzenia żydowskiego napotyka się w nader znacznej ilości".

Nieposlednią rolę w rewolucji odegrały żydowskie organizacje sjonistyczne. Oto co pisze o tem dr. S. Bernstein:

„Organizacje sjonistyczne podtrzymały zdolność żydostwa rosyjskiego do walki z caratem i przechowały ją, jakby w śpichlerzu, na późniejsze czasy. W walkę przeciw reakcji carskiej sjonizm wniósł nietylko polityczną samowiedzę partyjną, ale także ducha narodowego buntu. W ten sposób sjonizm stał się najmocniejszym rezerwoarem nieubłaganej żydowskiej nienawiści ludowej do rosyjskiego caratu".

Z tych przytoczonych wyżej faktów ścisłego współdziałania finanserji żydowskiej z żydowskim proletarjatem wysuwa się pytanie, jaki cel mieli żydzi w tworzeniu ustroju bolszewickiego w Rosji, jaka siła skłoniła kapitalistów żydowskich do propagowania i finansowania ruchu komunistycznego, który przecież w pierwszym rzędzie zwalcza kapitalizm?

Odpowiedź na to daje **nam twórca** sjonizmu dr. Theodor Herzl:

„Jeżeli chcę na miejsce starej budowli postawić nową, muszę naprzód demolować, a potem dopiero konstruować".

To jest zasada Herzla, to jest zasada żydostwa.

Ponieważ obecna budowa świata jest dla żydów niewygodna, chcą ją zburzyć, zdemolować zapomocą komunizmu, by na jej gruzach skonstruować nową budowę świata, w której oni rządziliby, tak jak rządzą dziś w Rosji Sowieckiej.

Tem się tłumaczą żydowskie próby przeniesienia rewolucji bolszewickiej na zachód, rządy Beli Kuna (Kohna) na Węgrzech, Kurta Eisnera w Bawarji, agitacja Róży Luksemburg i Karola Liebknechta w Niemczech, zachowanie się żydów w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Warto tutaj przytoczyć słowa znanego historyka żydowskiego dr. Majera Bałabana, dzisiejszego docenta na uniwersytecie warszawskim(!) który tak opisuje chwilę zajęcia Wilna przez bolszewików:

„Już gotowali się Litwini i Polacy do zajęcia Wilna, gdy wielka rewolucja w Rosji rozbiła ścianę od wschodu i poprzez świerze rysy **przesłała zbolałej Jerozolimie litewskiej** promień nadziei".

Tem się tłumaczy gromadny udział żydów w partjach komunistycznych na całem świecie, i ten pozorny paradoks, jakim jest popieranie komunizmu przez kapitalistów żydowskich.

Bo żydzi, od szeregu wieków opanowani potworną ideą rządzenia światem, nawet na najbardziej przeciwnych biegunach postawieni, zawsze zachowają swą wspólnotę rasową, zawsze dążyć będą do jednego celu.

JULJAN URSYN NIEMCEWICZ.

3)

Rok 3333

CZYLI SEN NIESŁYCHANY

Zapytałem, ktoby był ów żyd bogaty?

— Jest to — odpowiedział — Książę Wojewoda Icek Szmulowicz, prezes rady stanu, jeden z największych panów naszych. Oprócz znacznych dóbr ma pałac na Krakowskiem Przedmieściu i blisko miasta Wilanów.

— Co — zawołałem — żyd jest panem Wilanowa? —

— A skąd znów Jegomość jedzie? — zapytał z zadziwieniem woźnica — juści zapewne nie będzie go miał żaden z chrześcijan, tym nie wolno, tylko za pańszczyznę uprawiać rolę, albo po miastach prowadzić podlejsze rzemiosła.

— W jakim stanie jest dzisiaj Wilanów, czy tak piękny i porządny, jak był za dawnych właścicieli, czy ta murowana wioska, ten folwark, ta nowa część ogrodu, co ją pani Potocka założyła, dobrze są utrzymane?

— Nie wiem ja — odpowiedział dryndulkarz — co było wprzódy, to wiem, że dziś stoi tam wielka gorzelnia, browar i wołownia. Pałacysko brudne strasznie, zachowano nad Wisłą dwa drzewa, pod któremi Icek Szmulowicz kuczki swoje odprawia; król go bardzo kocha:

— To macie króla, i któż jest tym królem?

— A któż ma być? juści żyd.

— Jakże się zowie?

— Moszko XII — odpowiedział mój przewodnik.

Wpadając raz poraz z zadumienia w zadumienie, już się nakoniec (jako w snach bywa) przekonałem, że to wszystko prawda, została tylko mocna ciekawość widzenia wszystkiego, co się działo w tem czarnem królestwie.

— Nie mógłbyś mię — rzekłem do dorożkarza — zawieść do zamku, po dykasterjach, teatrach etc., a zapłacę ci sowicie.

— Do wszystkich tych miejsc — odpowiedział dorożkarz — chrześcijanom zabroniony jest przystęp.

— Co to za nieszczęście — rzekłem — dałbym wiele, żebym te wszystkie niesłychane dziwy mógł widzieć.

— Jeśli Jegomość chce odłożyć pieniędzy, to wszystko zobaczy.

— Jakże, gdy mówisz, że to zakazane?

— Zakazane, to prawda, ale za pieniądze wszystko u nas wolno.

Pomacałem się po kieszeni i kazałem się wieść do zamku.

W samej bramie zatrzymał mię zaraz żyd — grenadjer, z ogromną lisią czapką i z upudrowanemi pejsakami, wrzeszcząc, co miał głosu: „Stój waść". Tu dryndulkarz, obróciwszy się, rzekł mi — Dajcie mu talara. — Uczyniłem jak radzono i natychmiast talar przełamał zaporę.

Jak całego miasta, tak też nie poznałem i dawnego zamku Zygmuntów. Bóg sam wie, co to było za straszydło!

(d. c. n.)

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Żórawia 2 m. 14, telef. 9-13-14.

Prenumerata.	Redaktor	Ogłoszenia.
Rocznie 5 zł. — kwartalnie 1 zł. 30 gr. Nr. pojedyńczy 10 gr. Konto czekowe P.K.O. 1245.	przyjmuje interesantów codziennie od 13 — 14, oraz wtorki, środy i czwartki 17 — 18. Administracja czynna od 9 — 15, w soboty od 9 — 14.	Za 1 mm. w tekście (układ 4-o szpaltowy) 1 zł. za tekstem 75 gr., drobne za wyraz 30 gr. Dla poszukujących pracy (do 50 słów) 15 groszy Ogłoszenia drobne płatne zgóry.

Wydawca Stanisław Lewicki. Redaktor odp. Marjan Dziżyński

Druk. W. Cywińskiego, Nowy Świat № 36.